X kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Łączności z Polakami za Granicą

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW PROMOCJI POLSKIEJ KULTURY ZA GRANICĄ**
(NR 5)
z dnia 10 października 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą

– podkomisji stałej do spraw promocji polskiej kultury za granicą (nr 5)

10 października 2024 r.

Podkomisja stała do spraw promocji polskiej kultury za granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Barbary Okuły (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat programów partnerskich współprac międzynarodowych i wymian kulturalnych oraz polsko-polonijnych produkcji teatralnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Erenfeicht** zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski i **Agnieszka Wielowieyska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Barbara Krzeska** kierowniczka Wydziału Programowania i Relacji oraz Wydziału Projektów i Wydarzeń Artystycznych Instytutu Adama Mickiewicza, **Witalij Chmielewski** prezes Związku Polaków w Kazachstanie, **Magdalena Hehn** prezes fundacji „Zagranica Ma Głos", **Elżbieta Heller** przewodnicząca Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego SALONik, **Hanna Grosfeld-Buda** dyrektor artystyczny Fundacji Buda Staging Performance (Holandia), **Margaux Kier** prezes stowarzyszenia Dom Spotkań Polsko-Niemieckich Europolis, **Henryk Kurylewski** prezes i **Małgorzata Kwiatkowska** wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, **Jarosław Narkiewicz** przewodniczący Rady Polonii Świata, **Grzegorz Machnacki** przedstawiciel Towarzystwa Kultury Polskiej w Wiktorii, **Urszula Niziołek** przedstawicielka Impresariatu Artystycznego Feniks, **Ludmiła Mituła** przedstawicielka Polonii w USA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adrian Maćkiewicz** oraz **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw promocji polskiej kultury za granicą.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Chciałabym przywitać panią Agnieszkę Wielowieyską, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana Piotra Erenfeichta – myślę, że dobrze wymieniłam – zastępcę dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polskiej też z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz panią Barbarę Krzeską z Instytutu im. Adama Mickiewicza. Witam też wszystkich państwa, którzy połączyli się z nami zdalnie. Pewnie wszystkich nie mam na liście, ale mam tutaj pana Henryka Kurylewskiego, przewodniczącego Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, panią Małgorzatę Kwiatkowską, wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, Magdalenę Hehn, prezes Fundacji „Zagranica ma Głos", Mariolę Turbiarz, działaczkę polonijną z Malmö, Witalija Chmielewskiego, prezesa Związku Polaków w Kazachstanie, oraz panią Annę Tomalę, Ludmiłę Mitulę z USA, Paulinę Haisch, Tomasza Skowronka i panią Hannę Grosfeld-Budę. Witam wszystkich państwa serdecznie.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje dyskusję na temat programów partnerskich współprac międzynarodowych i wymian kulturalnych oraz polsko-polonijnych produkcji teatralnych,

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Otwieram dyskusję i na ten temat poproszę o głos może najpierw Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Agnieszka Wielowieyska:

Dziękuję bardzo.

Temat, przyznam się szczerze, dla nas jest troszkę skomplikowany szczególnie w tej pierwszej części, bo druga część jest dosyć dla nas jasna. Natomiast jeśli chodzi o te programy partnerskie współpracy międzynarodowej, to tutaj my jako departament Polonii mamy mniejsze doświadczenie, bo po prostu nie prowadzimy takich programów. One mogą być pośrednio realizowane przez instytucje polonijne, które tak jak już wcześniej na posiedzeniach mówiliśmy, wnioskują o dotacje i wtedy MSZ włącza się w finansowanie tego typu przedsięwzięć, które są realizowane we współpracy z podmiotami polskimi. Czyli instytucja pozarządowa polska ma partnera zagranicznego polonijnego i składa wniosek o dotację, i wtedy ewentualnie taka dotacja przy spełnieniu wszystkich warunków niezbędnych regulaminowo może być udzielona. Jeśli chodzi o tę kwestię, to przyznam się szczerze, że może w dalszej dyskusji wyjdą nam jakieś bardziej szczegółowe kwestie, to wtedy byśmy się mogli do nich odnieść.

Natomiast jeśli chodzi o produkcje teatralne, to w zakresie działalności polonijnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych mamy tutaj bardzo duży wachlarz działań – zarówno w odniesieniu do młodzieży i dzieci, gdzie teatralne warsztaty i aktywność teatralna jest bardzo ważnym instrumentem przy nauce języka i nauce o literaturze, o kulturze polskiej, czyli to jest szeroko stosowane przez prawie wszystkie placówki, jak i również poważniejsze przedsięwzięcia teatralne są wspierane przez polskie placówki, tam gdzie mamy do czynienia z festiwalami teatralnymi, gdzie są jakieś zorganizowane grupy, które teatrem się interesują. Mam tutaj całe zestawienie, nie chcę państwu wszystkich wymieniać, ale wypisaliśmy sobie wszystkie właśnie stricte teatralne przedsięwzięcia, które były współfinansowane przez piony polonijne w naszych ambasadach czy konsulatach. I tutaj trzeba przyznać, że tego jest sporo, to są tak poważne przedsięwzięcia jak: Kongres Teatru Polskiego w Chicago czy festiwal w Los Angeles, w Luksemburgu też festiwal. To znaczy to są takie przedsięwzięcia już większe, które są realizowane po prostu przy współpracy z placówkami, ponieważ, tak jak wcześniej sobie tutaj w dyskusjach mówiliśmy, rzadko kiedy jest tak, a właściwie prawie nigdy, żeby placówka sama była organizatorem tego typu dużych przedsięwzięć. Placówka się włącza w te przedsięwzięcia i je współfinansuje, nie na zasadzie dotacji, bo jej tego nie wolno, ale może być współorganizatorem i w tym sensie włącza się w realizację danego projektu. Tych projektów jest dużo i nasze placówki mają bardzo dobre rozeznanie i dobry kontakt z tymi instytucjami, które są zainteresowane realizacją przedsięwzięć właśnie o charakterze teatralnym.

Ewentualnie więcej na temat przedsięwzięć realizowanych niejako równolegle będzie mógł powiedzieć pan dyrektor Erenfeicht. Mianowicie macie państwo też świadomość tego, że coraz częściej mamy taką sytuację, że młodsze pokolenia środowisk polonijnych często już nie mówią po polsku albo nie mówią tak dobrze jak ich dziadkowie czy rodzice, więc do nich też chcemy kierować ofertę współpracy. Czyli nie tylko wszystkie przedsięwzięcia, które są związane z nauką języka polskiego czy z realizacją, że tak powiem, jakiegoś polskiego wymiaru w tym przedsięwzięciu, tylko również innego rodzaju, na przykład sztuki teatralne, które przywołują pewne postaci, ale już niekoniecznie musi to być po polsku. Tego typu przedsięwzięcia też są brane pod uwagę. Może tyle na początek i jeśli mogę, to na tym bym poprzestała. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Teraz poprosimy pana.

Zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski Ministerstwa Spraw Zagranicznych Piotr Erenfeicht:

Dziękuję bardzo za głos i tę możliwość. Witam wszystkich państwa członków Komisji, przewodniczącą, jak i zaproszonych gości. Pierwszy raz mam okazję brać udział w posiedzeniu.

Chciałem zaznaczyć, że jeśli chodzi o promocję Polski czy dyplomację kulturalną – też ten podział w Ministerstwie Spraw Zagranicznych istnieje – są obszary, które właśnie podejmuje Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą i Departament

Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski, bo to jest pełna nazwa mojego departamentu. Jeśli chodzi o zadania mojego departamentu, lubię je obrazować w taki sposób, że jeśli mamy za granicą do zapełnienia półki w bibliotece dziełem Sienkiewicza „Trylogia”, to jeśli jest to w języku polskim – to DWPPG, a jeśli jest to tłumaczone na angielski czy język miejscowy – to mój departament się tym jak najbardziej interesuje, wspiera i pomaga. Taka bardzo podstawowa obrazowo może różnica. Wiadomo, że tam, jeśli chodzi o odbiorców, grupy, do których my się zwracamy, czyli nasz target, że tak brzydko powiem, to są odbiorcy niezwiązani etnicznie z Polską, ale i Polonia też będzie uczestniczyć w wydarzeniach, które organizujemy. Jest to naturalny sposób. Poprzez te nasze działania związane z instytucjami miejscowymi, lokalnymi, ale nie z polonijnymi, i też we współpracy z polskimi instytucjami, bardzo dużo z Instytutem Adama Mickiewicza, ale i z Instytutem Książki, masą różnych innych polskich instytucji, z którymi współpracujemy też za granicą. I podczas tych wydarzeń jest oczywiście taka nadzieja, że nasza aktywność wzbudzi zainteresowanie miejscowych odbiorców, również właśnie tych, którzy są z tej młodszej Polonii, którzy są może mniej związani z Polską – i to może wzbudzi ich zainteresowanie, czy występ teatralny, czy udział w jakimś innym wydarzeniu związanym z promocją polskiej kultury i sztuki. Mówię oczywiście ogólnie w tej chwili, ale mówię o pewnych mechanizmach, na co liczymy, co może w dużym stopniu tutaj pomóc. To tyle wystarczy na tę chwilę.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo. Zobaczymy, może później będą pytania.

A teraz może instytut.

Kierowniczka Wydziału Programowania i Relacji oraz Wydziału Projektów i Wydarzeń Artystycznych Instytutu Adama Mickiewicza Barbara Krzeska:

Dzień dobry. Bardzo miło. Drugi raz już jestem, tak że bardzo się cieszę. Dziękuję za zaproszenie.

Dokładnie tak jak pan dyrektor powiedział, grupą docelową Instytutu Adama Mickiewicza jest, mówiąc potocznie, tzw. publiczność lokalna. Znaczy nasze działania przede wszystkim nastawione są na promocję Polski i polskiej kultury wśród odbiorców lokalnych w danym kraju. Oczywiście to uwzględnia także Polonię, natomiast nasze działania nie są nakierowane na promocję czy też na utrzymywanie relacji z Polonią. Stawiamy na współpracę z partnerami lokalnymi wielu wydarzeń i tak też przebiegają nasze działania. Niektóre wydarzenia są projektami produkowanymi przez Instytut Adama Mickiewicza, to w szczególności ma wymiar w wystawach, ale to jest zawsze w bardzo ścisłej współpracy z jakimś wydarzeniem. Znaczy to najlepiej tutaj obrazuje też przykład, my jesteśmy akurat tutaj partnerem Biennale w Wenecji. Jest to wydarzenie o randze międzynarodowej, gdzie Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki jest komisarzem polskiego pawilonu i oni go organizują. Natomiast to jest do międzynarodowej publiczności, do międzynarodowych odbiorców właśnie tegoż biennale. Podobnie jest z London Design Biennale, z wydarzeniami typu expo. Również Instytut Adama Mickiewicza zazwyczaj odpowiada za program kulturalny przynajmniej w części w czasie wystaw światowych i tak było w Dubaju w ostatnim czasie, tak będzie w Osace w przyszłym roku. Natomiast to wszystko są projekty, tak jak mówię, nastawione na publiczność międzynarodową.

Jeśli chodzi o partnerskie współprace międzynarodowe, to większość właśnie naszych projektów na tym się opiera. Opiera się na tym, że my wspólnie z partnerami lokalnymi programujemy te wydarzenia tak, żeby dotrzeć z jak najlepszym przekazem o Polsce, o polskiej kulturze do lokalnych odbiorców.

Jeśli chodzi o produkcje teatralne, to prawda jest taka, że my niezwykle rzadko wchodzimy w produkcje teatralne, z racji też budżetów. Ale zdarza się to, na przestrzeni ostatnich lat na pewno w związku z ogromnym zainteresowaniem twórczością Łukasza Twarkowskiego, on jest zapraszany do produkcji spektakli m.in. w litewskim narodowym teatrze – i my czasami włączamy się w te produkcje. Oprócz tego wspieramy udział polskich teatrów na wydarzeniach międzynarodowych albo na międzynarodowych scenach, w Paryżu w tym roku było pokazywane właśnie „The Employees” Twarkowskiego, w Battersea Arts Centre w Londynie pokazywaliśmy „Cząstki kobiety”. Czyli to są jakby

spektakle wybierane we współpracy z partnerami, z lokalnymi scenami i my po prostu partycypujemy w domknięciu projektu i też w wizytach studyjnych dziennikarzy. Tutaj na przykładzie tego Battersea Arts Centre – udało nam się zaprosić krytyków teatralnych wcześniej do Polski, oni widzieli spektakl, napisali recenzje, dzięki czemu potem zainteresowanie lokalnej publiczności jest znacznie większe i to nam się bardzo dobrze sprawdza na przestrzeni lat.

Może też na początek tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo.

Teraz poprosiłabym o zabranie głosu chętne osoby, czy to posłów, czy…

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Wszystkich, pani poseł…

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Pan poseł, dobrze. To proszę.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Bardzo dziękuję za informację i jednocześnie chciałem podziękować za link – jako pokłosie naszego ostatniego spotkania – do tych…

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Tak.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Bardzo to jest przydatne. Dziękuję bardzo. Jeżeli możemy prosić także w wersji elektronicznej tę informację, którą pani ma o tych wydarzeniach.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Mam ją tutaj i od razu mogę przekazać.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Tak, to bardzo proszę.

Natomiast mam pytanie do pani z Instytutu Adama Mickiewicza, czy także organizujecie rezydencje. Czy rezydencje są w dwie strony? Czyli wy organizujecie rezydencje…

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Na przestrzeni ostatnich lat rezydencje są bardzo ważnym obszarem działań.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Właśnie.

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Upatrujemy w tym gigantyczny potencjał i chcemy rozwijać program rezydencji w dwie strony – znaczy zarówno polskich artystów w ośrodkach zagranicznych, jak i zagranicznych artystów w ośrodkach w Polsce. Prawdą też jest to, że w ostatnich latach, na pewno m. in. przez covid, też ten program rezydencyjny przycichł, ale od przyszłego roku mamy w swoim planie działalności rozwijanie programów rezydencyjnych. Znaczy w ostatnich latach rzeczywiście utrzymana była rezydencja w Schloss Solitude dla artystów wizualnych i to na przestrzeni lat była dwustronna rezydencja, czyli polski artysta wybierany tutaj przez IAM i CSW we współpracy z Schloss Solitude jechał na sześć tygodni chyba, sześć tygodni albo trzy miesiące. Przepraszam, nie pamiętam dokładnie, jak długa jest ta rezydencja. Jechał do Schloss Solitude i tam odbywał rezydencję i jedna osoba wyznaczona przez Schloss Solitude we współpracy z CSW przyjeżdżała do CSW. W zeszłym roku ten program z różnych względów się nie wydarzył w ten sposób. W tym roku udało nam się go odnowić i rzeczywiście polski artysta jedzie do Schloss Solitude. Natomiast od przyszłego roku chcemy intensywnie rozwijać ten program rezydencji w dwie strony. Wiemy, że to jest bardzo ważny element, i wiemy też, tak jak obserwujemy zjawiska we współczesnej kulturze… Znaczy wielkimi wystawami oczywiście bardzo dużo możemy zrobić i bardzo ten komunikat idzie wtedy szeroko, natomiast też niezwykle ważna jest ta praca organiczna i ten network, te relacje, które się buduje w czasie tych rezydencji.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Jeżeli będzie już konkretny nabór czy będziecie organizowali, to bardzo proszę o informację także dla nas, dla członków podkomisji, bo będziemy mogli również w jakiś sposób to rozpropagować.

Jeszcze pytanie, nie wiem, kto z państwa będzie mógł odpowiedzieć. Mnie się bardzo podoba, nie wiem, czy to są jakieś konkretne programy, jak pracuję z artystami z Niemiec, to kiedy oni dostają zaproszenia na festiwale – to są muzycy czy inni artyści – na jakieś duże wydarzenia, to jakby z natury rzeczy dostają dofinansowanie przynajmniej na pokrycie kosztów dojazdu. Ponieważ Niemcy wychodzą z założenia, że my tam po prostu musimy być. U nas chyba to nie działa w ten sposób.

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Mogę pierwsza odpowiedzieć. Instytut Adama Mickiewicza prowadzi program „Kultura polska na świecie", budżet tego programu był w ostatnich latach zwiększany, w tej chwili wynosi chyba blisko 1 mln 700 zł na rok. Jest to program wsparcia artystów indywidualnych działający w trybie ciągłym. Raz w miesiącu jest posiedzenie komisji i ona na bieżąco przyznaje środki. Jeśli chodzi o nabór, tam oczywiście w regulaminie określono, z jakim wyprzedzeniem trzeba, ale raczej jest określony minimalny czas, o ile wcześniej trzeba złożyć wniosek. Natomiast musi być oczywiście komisja, bo rzeczywiście nie mamy takiego budżetu, żeby wszystkim pomóc, ale jest ta możliwość i można do tego programu aplikować. Zawsze bardzo zapraszamy artystów, żeby tam aplikowali, bo to są właśnie koszty transportu, zakwaterowania, jakby to są te rzeczy. Natomiast musi być potwierdzony udział w jakimś wydarzeniu. To nie jest tak, że można…

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Tak, zaproszenie, powiedzmy, na festiwal. Czy są jakieś konkretne kryteria, czy to jest już później tylko sprawa weryfikowania tego przez komisję?

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Jest to decyzja komisji, która od strony merytorycznej to ocenia, bo wiadomo, względy formalne też trzeba spełnić.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

To mnie bardzo cieszy.

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Tak, ale jest taki program, który prowadzimy, i wszelkie informacje są u nas na stronach. On się cieszy bardzo dużym zainteresowaniem. Mamy też nadzieję na zwiększenie budżetu od przyszłego roku.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dobrze, to też nasza rola.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Erenfeicht:

Jeśli mogę, z punktu widzenia Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski, to te koszty są też pokrywane przez nasze placówki. Z tym że tutaj zarządzanie może nie jest tak bardzo centralne, tylko poprzez nasze placówki, są to ambasady czy szczególnie instytuty polskie, które generalnie dysponują większym budżetem. W momencie kiedy jest rozpoznany artysta i jest oczywiście cel wydarzenia, to w zależności od zapotrzebowań, sytuacji, braków, gdzie jest właśnie potrzeba, to bardzo często koszty transportu są pokrywane przez placówki, koszty zakwaterowania przez placówki.

Instytuty, ambasady, konsulaty. Każda z tych instytucji ma swój budżet, szczególnie instytuty, bo one wyłącznie się zajmują tą dyplomacją publiczną, w szerokim znaczeniu tego słowa. Natomiast ambasady i konsulaty z naszego departamentu mają też środki na organizowanie różnego rodzaju wydarzeń związanych z promocją Polski, w szerokim znaczeniu tego słowa, bo nie tylko kultura, ale, mówię, dyplomacja publiczna i też tam są możliwości nabycia właśnie biletów itd.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję bardzo, bo to też ważna informacja dla naszych partnerów zagranicznych. Oddaję głos, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Proszę też o zgłaszanie chętnych teraz do zabrania głosu, szczególnie osoby połączone zdalnie. Poproszę panią Katarzynę Lorenz, bo podobno pani się zgłaszała. Nie widzę. Jest pani? Jest, ale nie działa mikrofon. To przykro. Może w międzyczasie ktoś inny z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Sekretarz Komisji Adrian Maćkiewicz:

Pani też przesłała pytanie.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dobrze, to poprosimy o przeczytanie pytania.

Sekretarz Komisji Adrian Maćkiewicz:

Pytanie od pani Katarzyny Lorenz: Informacja, jaką posiadam, to to, że program „Kultura polska na świecie" jest adresowany do osób fizycznych, pełnoletnich obywateli Polski. Instytucje nie są uprawnione do udziału w tym programie.

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Tak, zgadza się, to jest program dla artystów indywidualnych i grup do dziesięciu osób, nie dla instytucji. Programy dofinansowania działań instytucji są prowadzone przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego – i to jest dla instytucji. Natomiast program „Kultura polska na świecie" jest dla osób fizycznych i obywateli Polski – tak.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy za wyjaśnienie.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos, zadać pytanie może ministerstwu? O to prosimy. Pani Margaux Kier, poprosimy bardzo.

Prezes stowarzyszenia Dom Spotkań Polsko-Niemieckich Europolis Margaux Kier:

Dzień dobry. Jestem z Kolonii. Jestem prezesem Stowarzyszenia Dom Spotkań Polsko-Niemieckich, ale równocześnie też jestem artystką. Tak że jestem zainteresowana właśnie, gdzie dokładnie… Czy możemy dostać taką informację, gdzie dokładnie możemy znaleźć jako stowarzyszenie – i także jako artyści – te wszystkie informacje, w jaki sposób można składać wnioski, w jaki sposób można rozpocząć współpracę właśnie z polskimi instytucjami albo tymi wspierającymi instytucjami, w jaki sposób pomoc otrzymać? Czy gdziekolwiek jest jakieś takie zestawienie tych wszystkich możliwości? Ponieważ teraz jestem tutaj pierwszy raz i dowiaduję się tak powolutku o różnych programach, a byłoby fajnie mieć takie miejsce, gdzie można znaleźć po prostu te wszystkie możliwości współpracy.

My tutaj, w Kolonii, robimy bardzo, bardzo dużo właśnie polsko-niemieckich wydarzeń kulturalnych, w różnych dziedzinach kultury, czyli koncerty, teatru jeszcze nie było, ale to na pewno będzie, ale są dyskusje polityczne, historyczne, filozoficzne itd., wystawy. Tak że byłoby świetnie, żeby było gdzieś jakieś takie miejsce, gdzie można właśnie wszystkie możliwości tej współpracy otrzymać, ponieważ jedyne, co Polska nam na razie pomagała, to jest konsulat, a oni jakby nie mają dużych możliwości. Nie mogą na przykład gaży wspierać, tylko czynsz za miejsca, które trzeba wynajmować, i to jest coś, co utrudnia niesamowicie nam działalność.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo.

Tylko zapytam, czy jeszcze ktoś z państwa, czy już będziemy udzielać odpowiedzi. Jeszcze mam zapisane, że pan Jarosław Narkiewicz się zgłaszał, a więc poprosimy. Oddajemy głos.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Witam serdecznie. Czy słychać?

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Tak, słychać.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Dziękuję uprzejmie. Przepraszam, jestem w samochodzie między jednym a drugim wydarzeniem. Przede wszystkim chciałbym serdecznie wszystkich przywitać szanownych rodaków z Polski i szanownych naszych Polonusów i wszystkim podziękować za te już kolejne spotkanie w sferze kultury w szerokim słowa znaczeniu. Jest to dla nas bardzo cenne i pożyteczne teraz, jak i na przyszłość.

Ja bym chciał takie spostrzeżenie wypowiedzieć. Nie jest to jakiś zarzut, nie jest to jakaś pretensja, ale po prostu konstatowanie sytuacji. Aby na świecie działać i społecznie tworzyć jakieś inicjatywy, jakieś wydarzenia, po prostu powinniśmy mieć klarowną jasność w możliwościach uzyskania albo udziału w projektach, w różnych konkursach. Niestety wiemy, chyba z przyczyn obiektywnych, że ten rok jest szczególnie wyjątkowy. Dlaczego? Dlatego że jak nigdy, wyniki wszelkich projektów, konkursów są obecnie tylko dopinane i niestety nawet po ogłoszeniu wyników jeszcze nie są podpisane umowy. Mamy praktycznie prawie już listopad, a inwestycje na ten rok, które państwo polskie umożliwia nam dla realizacji różnych przedsięwzięć, różnych inicjatyw są praktycznie niemożliwe. Dlatego mam życzenie w imieniu wielu, wielu Polaków rozsianych po całym świecie, wielu osób, które chcą społecznie inicjować, przeprowadzać jakieś przedsięwzięcia, aby następny rok był uwzględniony i jak najwcześniej były ogłaszane te konkursy, aby można było już na początku roku kalendarzowego nie tylko zaplanować, ale już przeprowadzać szereg planowanych imprez, czy to wydarzeń, czy innych przedsięwzięć.

Rozumiem, że zmiana, przenoszenie środków z KPRM do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do Senatu wiąże się z dużym wyzwaniem administracyjnym i absolutnie nie jest to zarzut do tych osób, które tym się zajmują. Taka jest obiektywność. Ale jednak prośba jest na następny rok uwzględnić, aby jak najwcześniej można było nam brać udział i dla dobra Polski i Polaków przeprowadzać te wszelkie projekty.

Inną rzeczą są już same kryteria – myślę, że musielibyśmy mieć dostęp, prawo do przedstawienia swoich propozycji, jak musiałyby być oceniane te projekty. Ja mówię dla przykładu, przedstawiam Radę Polonii Świata, jestem przewodniczącym tej zacnej i chyba najbardziej zasłużonej i łączącej Polaków z całego świata organizacji, także jestem prezesem Fundacji Polonii Świata. Serdecznie witam tutaj także członków prezydium i rady, panią Małgorzatę Kwiatkowską. I my po prostu chcielibyśmy tej klarowności, żeby uwzględnić gradację wielkości imprez. Na przykład jesteśmy w przeddzień organizowania tzw. senatu polonijnego albo zgromadzenia prezesów organizacji polonijnych. Jest to światowe wydarzenie, na które przyjadą przedstawiciele z różnych kontynentów, więc to jest światowa impreza i jej nie można porównać z jakąś ważną, ale lokalną imprezą, gdzie bierze udział społeczeństwo jakiejś miejscowości. Moim zdaniem powinna tu być też taka gradacja wyróżniająca, bo tego w dniu dzisiejszym nie ma.

Dziękuję za inicjatywność, dziękuję za opiekę, dziękuję za wyrozumiałość i za prawidłowe zrozumienie moich spostrzeżeń. Często rodacy mówią między sobą, ale możliwie nie odważają się nagłośnić i szczerze te problemy przedstawić, bo jesteśmy uzależnieni od finansowania. Wszyscy jesteśmy także w subiektywności.

Jednak, uogólniając, żywimy nadzieję, że nasze propozycje będą uwzględniane, i służymy pomocą przede wszystkim przy szykowaniu na następny rok całego procesu organizowania tych wszystkich projektowo-konkursowych wydarzeń. Dziękuję uprzejmie. I jeszcze raz dziękuję za spotkanie.

Dyrektor artystyczny Fundacji Buda Staging Performance Hanna Grosfeld-Buda:

Chciałam jeszcze też. Nie zgłaszałam się, ale czy mogę o coś zapytać?

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Tak, proszę.

Dyrektor artystyczny Fundacji Buda Staging Performance Hanna Grosfeld-Buda:

Dzień dobry. Dziękuję za głos.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Proszę tylko, żeby pani się przedstawiła.

Dyrektor artystyczny Fundacji Buda Staging Performance Hanna Grosfeld-Buda:

Hanna Grosfeld-Buda z Holandii. Jestem prezesem Fundacji Buda Staging Performance. Jest to fundacja kulturalna i działamy już od wielu lat.

Mam parę pytań, szczególnie mnie zainteresowała ta część posiedzenia, która miała być poświęcona produkcjom teatralnym polsko-polonijnym, bo właśnie takie akcje ostatnio prowadzimy. Zrobiliśmy ostatnio „Emigrantów" Mrożka, właśnie z obsadą warszawską i tutaj na terenie Holandii był realizowany, były próby. Było to przedstawienie objazdowe, ciągle jeszcze aktualne.

Dlaczego wspominam „Emigrantów"? Ponieważ tutaj wsparcie otrzymaliśmy tylko i wyłącznie od fondsów… czy tam subsydia od Holendrów. I to prowadzi mnie do takiego pytania, czy tego typu produkcje – bo jestem w ogóle reżyserem teatralnym – które my jako Polonia często łączymy wydarzeniami, na przykład w tej chwili realizujemy tzw. II Dzień Emigranta. Na ten Dzień Emigranta zapraszamy na przykład znanego artystę z Polski, sami pokazujemy też ciekawe fragmenty różnego rodzaju produkcji artystycznych polonijnych, holenderskich i to jest całe popołudnie i wieczór. Moje pytanie jest takie: czy istnieje w ogóle, czy jest możliwość też wsparcia tego typu, czy to też jest uważane jako wydarzenie? Ponieważ pełnimy tu w pewnym sensie też rolę impresariatu i jednocześnie producenta.

Czyli żeby skrócić moje pytanie – czy ciągle jest tak, że trzeba mieć pośrednika w postaci „Wspólnoty Polskiej"? Czy środki na Polonię będą przeniesione do Senatu, czy też są w różnych miejscach, w MSZ czy w Ministerstwie Kultury i Środków Przekazu? Czy będzie to jedno miejsce? I rzeczywiście, tak jak tu ktoś zapytał, czy będzie jakaś możliwość dowiedzenia się, kiedy i jakie będą rozpisane konkursy, żeby móc wziąć w nich udział? Czy istnieje możliwość takiego bezpośredniego wsparcia produkcji teatralnych polsko-polonijnych?

Jeszcze pytanie do pana Narkiewicza – kiedy ten zjazd się odbędzie, jeśli można zapytać, ten światowy zjazd organizowany przez Fundację Polonii Świata? I gdzie?

Jeszcze jedna rzecz. My tutaj, w krajach zachodnich, doświadczamy tego, że jak gdyby mniej pieniędzy do nas idzie, znaczy więcej pieniędzy zawsze idzie dla Polonii, która mieszka na Wschodzie. Jest mniej równowagi. Czy państwo też tego tak jakoś doświadczacie? To na razie wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Może poprosimy od razu pana Narkiewicza, żeby odpowiedział, a później już zbierzemy wszystkie pytania do ministerstwa. Jeśli jeszcze jest pan z nami. Nie słychać pana niestety. Nie słychać pana. Niestety nie słyszymy pana. Może pan powinien włączyć mikrofon?

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Czy teraz słychać?

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Tak, teraz tak.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Dziękuję.

Odpowiadam na pytanie. Zjazd prezesów, tzn. my nazywamy to kongresem, ponieważ po raz pierwszy takowy czynimy, odbędzie się w dniach 8–12 listopada w Warszawie. Teraz jesteśmy na takim etapie, że dziś właściwie podpisałem umowę z Ministerstwem Spraw Zagranicznych o przydzieleniu środków poprzez projekt „Senat – Polonia 2024" i obecnie prowadzimy rekrutację. Z tym że sama fabuła tego zgromadzenia polega na tym, że to są liderzy, prezesi, jak wymieniłem, organizacji nie tylko zrzeszonych w Radzie Polonii Świata, ale przede wszystkim dwie trzecie to mają być te organizacje, prezesi, natomiast jedną trzecią będziemy zapraszać właśnie przedstawicieli niezrzeszonych organizacji. Wszystkiego mamy do 100 osób, więc możliwość udziału jest ograniczona. Dlatego że staramy się, żeby to było roczne zgromadzenie, w czasie którego omówimy wyniki i przebieg wykonania rezolucji ubiegłorocznego Światowego Zjazdu Polonii i Polaków

z Zagranicy, którego byliśmy organizatorami. Również będziemy omawiać sytuację bieżącą oraz plany na następny rok i wszystkie kwestie wiążące się z tą tematyką. Jeżeli z państwa strony są życzenia brania w tym udziału, proszę uprzejmie napisać na mój kontakt i na prezydium Rady Polonii Świata, to będziemy to rozpatrywać według możliwości udziału. Jeszcze raz podkreślam, że staramy się też stworzyć możliwość współpracy z organizacjami niezrzeszonymi, ale to już jest ranga takiej bardziej szerszej reprezentatywności światowej, kontynentalnej, krajowej.

Przy okazji jeszcze raz dziękuję za zaciekawienie się tym, że mamy także w tym roku inny projekt, to światowy zjazd liderów młodej Polonii, który planujemy przeprowadzić w dniach 28 listopada – 2 grudnia, ale tu jeszcze nie mamy podpisanej umowy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych chociaż na projekt. Mamy także wydzielone środki i ten problem, który wymieniłem, długi termin tej całej procedury, co bardzo komplikuje element organizacyjny. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo.

Teraz poproszę o głos pana Grzegorza Machnackiego.

Przedstawiciel Towarzystwa Kultury Polskiej w Wiktorii Grzegorz Machnacki:

Dobry wieczór. Grzegorz Machnacki, Towarzystwo Polskiej Kultury w Wiktorii, Australia.

Mam takie bardzo konkretne, specyficzne pytanie. Pewnie najbardziej skierowane do pani z Instytutu Adama Mickiewicza. Może oprę to na takim przykładzie. Otóż w 2017 r. mieliśmy tu takie znane, bardzo wielkie wydarzenie, czyli operę, to też pewien rodzaj teatru, ale operę „King Roger". Było to niezwykle duże wydarzenie zarówno w Melbourne, jak i w Sydney, ale i było wspierane wówczas, czy finansowane, czy realizowane przez Instytut Adama Mickiewicza. Tak to było ogłaszane…

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Było czy nie było? Przepraszam.

Przedstawiciel Towarzystwa Kultury Polskiej w Wiktorii Grzegorz Machnacki:

Na pewno. 2017 r., „King Roger", Szymanowski.

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Było, tak, dobra. Dziękuję.

Przedstawiciel Towarzystwa Kultury Polskiej w Wiktorii Grzegorz Machnacki:

Moje pytanie dotyczy tego, czy instytut ma wpływ na to, żeby w takich dużych produkcjach właśnie mogli występować artyści, którzy są tu, na miejscu. Ponieważ mamy świetnych śpiewaków, mamy świetnych muzyków, skrzypków, najróżniejszych profesji. Czy byłoby możliwe, czy instytut miałby może taki wpływ, żeby tych naszych muzyków angażować do tych wielkich superprodukcji i w ten sposób też promować naszych artystów? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy jest jeszcze ktoś z państwa, kto chciałby zabrać głos i podzielić się swoimi odczuciami, problemami albo zadać pytanie?

Dyrektor artystyczny Fundacji Buda Staging Performance Hanna Grosfeld-Buda:

Chciałam jeszcze do tego właśnie, co powiedział przed chwilą pan Machnacki – i uważam to za bardzo istotne. Czy istnieje taka możliwość stworzenia kanału, żeby rzeczywiście uzdolnionych młodych lub mniej młodych, ale polskich artystów, polonijnych artystów też w jakiś sposób móc promować w kraju, w Polsce? Ponieważ nasze doświadczenie jest takie, że połączenie tego bycia poza krajem z krajem wpływa na wyższy poziom artystyczny i w ogóle interakcje międzyludzkie. Czy istniałaby taka możliwość, żeby nas też promować? Znaczy nas jako artystów w istocie uznanych, działających tutaj regularnie.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo.

Jeszcze się zgłasza pani. Proszę, pani Kier.

Prezes stowarzyszenia Dom Spotkań Polsko-Niemieckich Europolis Margaux Kier:

Chciałam też podkreślić, że właśnie ta współpraca na miejscu z polonijnymi artystami też jest bardzo ważna, ponieważ ona jest jakby długotrwała. Kiedy zapraszamy kogoś z Polski, kto współpracuje tutaj z artystami polonijnymi albo niemieckimi – akurat jestem w Niemczech – to stwarza właśnie, po niemiecku się mówi – *nachhaltigkeit*. Nie wiem, jak to powiedzieć po polsku, ponieważ jestem tutaj już bardzo, bardzo długo w Niemczech. Przypuszczam, że państwo zrozumiecie, o co chodzi, że jeżeli my robimy coś regularnie albo jeżeli jest połączenie do ludzi, którzy tutaj mieszkają w promowaniu tej polskiej kultury, to to ma naprawdę jakieś rezultaty. Jeżeli są jednorazowe projekty i przyjeżdża gość z Polski, którego Niemcy tutaj, ludzie na miejscu nie znają, to go przez chwilkę zobaczą, przeżyją, ale potem to jakby zanika. A jeżeli ktoś jest na miejscu, robi regularnie te rzeczy i ciągle, to się też zjawia w prasie, w mediach bardziej, to połączenie tego właśnie polskiego gościa albo też polonijnych ludzi z niemiecką kulturą daje większe rezultaty właśnie w tym, żeby zaistnieć, żeby ta kultura polska była bardziej widzialna.

Dyrektor artystyczny Fundacji Buda Staging Performance Hanna Grosfeld-Buda:

Tak. Chciałabym jeszcze dodać, że właśnie cykliczność niewątpliwie podnosi jakość.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W takim razie na zakończenie zadam swoje pytanie do ministerstwa, tutaj do Instytutu Adama Mickiewicza właśnie. Chciałabym panią zapytać, czy jest w ogóle otwartość Instytutu Adama Mickiewicza na rozszerzenie współpracy właśnie w zakresie organizacji spektakli i promocji takiej sztuki. Albo która instytucja zajmuje się takimi właśnie wydarzeniami? Ponieważ myślę, że warto takie wydarzenia rozpowszechniać. Jest to taki nowy rodzaj, może bardziej nowoczesny i osobiście miałam sama takie doświadczenie, organizując spektakl musicalowy właśnie w Holandii naszych dzieci polskich. Właśnie za granicę jeździliśmy, do Holandii, i były tam spektakle, które dzieci wystawiały, i było naprawdę duże zainteresowanie tych dzieci właśnie, które tam mieszkają. Nawet często nieposługujące się polskim językiem, bo to były młodsze dzieci, i one bardzo chciały wtedy też uczestniczyć w takich zajęciach, też brać udział w spektaklach. Poza tym też było takie łączenie tej Polonii z tymi polskimi dziećmi w formie takiej naturalnej – poprzez spektakl, poprzez wspólne zabawy. Czyli na pewno warto byłoby pomyśleć może o takich konkursach, o takim rozwijaniu właśnie tej polskiej kultury i promowaniu. I też odwrotnie, tutaj były takie głosy, żeby można było później tutaj zapraszać takie dzieci z Polonii, które mogłyby u nas brać udział też w takich spektaklach i wystawiać takie spektakle. Jakie są możliwości w ogóle dofinansowania tego? Akurat ta organizacja, która organizowała to wspólnie ze mną, miała taki problem, że koszty transportu szczególnie właśnie były bardzo wysokie. Natomiast sama idea i sam pomysł był bardzo ciekawy.

Chciałabym też ponowić to pytanie, bo właśnie ono bardzo często się pojawia, że te wszystkie organizacje nie wiedzą, w jaki sposób korzystać z dofinansowania, jakie są te konkursy. Czy można byłoby to jakoś razem w jedno połączyć? Ponieważ też tutaj pojawiały się te pytania, więc pani pewnie wie, że one się pojawiają na każdym spotkaniu – nowe organizacje dochodzą i jest właśnie znowu to pytanie. Myślę, że z tym też warto zrobić porządek, uporządkować to i może jakoś bardziej to komunikować i też usystematyzować. Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz państwa o odpowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Najpierw jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych i ten departament, który odpowiada za współpracę ze środowiskami polonijnymi, chciałabym się odnieść do tych kwestii, które tutaj zostały podniesione. W pierwszej kolejności odniosę się do tego, co pan prezes Narkiewicz powiedział, nad czym możemy ubolewać, że są opóźnienia, ale staramy się, jak możemy, i wiem, że państwo też dostrzegacie staranie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby te procedury jak najszybciej były finalizowane. Będziemy mieli to na uwadze i zapewniam wszystkich państwa, pana prezesa i wszystkich

pozostałych, że w tym roku ogłoszenie konkursów będzie z dużym wyprzedzeniem, bo mamy nadzieję, że już na początku listopada takie ogłoszenie będzie możliwe.

Współpracujemy tutaj ściśle z Senatem, bo tu dochodzimy do punktu właśnie, gdzie są te środki na przedsięwzięcia polonijne i projekty polonijne. Przede wszystkim te środki będą w tych dwóch instytucjach, bo te dwie instytucje jako główne są odpowiedzialne za współpracę i za realizację współpracy ze środowiskami polonijnymi, czyli Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Senat.

Zarówno w jednej instytucji, jak i w drugiej będą środki na realizację projektów, ale w obu tych przypadkach mamy do czynienia z wymogiem legislacyjnym, że to są projekty realizowane we współpracy z partnerem polskim. Nie ma możliwości, aby dotacje były udzielane bezpośrednio podmiotowi zagranicznemu, którym w tym przypadku jest instytucja polonijna. W związku z tym instytucja polonijna musi mieć partnera polskiego i zapewniam państwa, że absolutnie to nie musi być Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Jest bardzo dużo innych instytucji pozarządowych, z którymi można nawiązywać współpracę i które mogą składać wnioski do tych konkursów dotacyjnych – i te podmioty są traktowane na równi z tymi dużymi operatorami. Możecie państwo popatrzeć chociażby na stronach internetowych, gdzie są ogłoszone wyniki, jakie te instytucje dostały dotacje. Absolutnie nie jest to tylko Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Staramy się bardzo, aby tutaj była ta równowaga.

Ponieważ mamy świadomość, że brak takiej informacji… I to muszę powiedzieć, pani przewodnicząca, jest jeden z bardzo wymiernych efektów tych spotkań, że uświadomiliście nam państwo, jak ważne jest docieranie z informacją, że nie wystarczy, jak powiemy, że przecież jest na stronie internetowej, bo trudno, żeby każdy siedział przy stronie internetowej i cały czas ją sprawdzał. Jakby nauczeni tym doświadczeniem ze spotkań u państwa przygotowujemy taką kompleksową informację i to, co wcześniej przesyłaliśmy do państwa, czyli linki do stron, gdzie były ogłoszone wyniki różnych konkursów – to jest jeden z elementów. Mamy ambicję teraz, żeby przygotować taką bardzo kompleksową informację, która będzie dotyczyła tego, w jakich instytucjach w ogóle istnieją środki na działalność polonijną i w jaki sposób można z nich korzystać. Ponieważ będzie to nie tylko Senat i MSZ, gdzie są największe środki na ten cel, ale to też jest Ministerstwo Kultury i Środków Przekazu w pewnym zakresie, w pewnym ujęciu, tak jak mówiła nam pani, prezentując działania Instytutu Adama Mickiewicza – po prostu niektóre działania obejmują również i środowiska polonijne, bo one są jakby adresowane szerzej. Natomiast te stricte polonijne są również w innych instytucjach, nie wiem, jest IPN, jest instytut Polonika, Ministerstwo Sportu i Turystyki też ma środki na działania polonijne. Czyli chcemy zebrać tę wiedzę w jeden cały kompleksowy informator, który będzie przekazany naszym placówkom właśnie w celu przekazania dalej do środowisk polonijnych – i będziemy na bieżąco to aktualizować.

Natomiast jeśli chodzi o terminy ogłaszania konkursów, to w tym informatorze oczywiście tych terminów zawrzeć nie możemy, bo instytucje z różnym, że tak powiem, terminarzem mają tutaj do czynienia. Ja mogę wypowiedzieć się w imieniu MSZ i Senatu, przepraszam, że tutaj sobie pozwolę, ale ściśle współpracujemy z Senatem przy przygotowywaniu tych konkursów. Będziemy się starali, żeby jak najszybciej te konkursy były ogłaszane, tak żeby właśnie od początku roku można było już jakieś działania podejmować.

Niestety muszę podkreślić jeszcze raz, proszę państwa – to nie jest kwestia tego, czy MSZ chce, czy Senat chce, bo to jest kwestia rozwiązań prawnych. Nie ma innej możliwości udzielania dotacji niż poprzez podmiot polski. Dlatego zachęcam bardzo do tego, żeby zapoznać się z wynikami konkursów, które miały miejsce do tej pory, i popatrzeć sobie, jakie instytucje dostawały te środki. Jak mówię, to nie jest wcale tylko i wyłącznie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", jest tam bardzo dużo różnych innych instytucji. Mogą być to tak samo instytucje, których tam nie ma. Znaczy każda instytucja pozarządowa ma prawo złożyć wniosek. Część osób, prawdopodobnie sugerując się tym, że są instytucje, które mają większe doświadczenie, sięga po współpracę z tymi sprawdzonymi instytucjami, ale to niekoniecznie musi tak być. Każda instytucja, która będzie składała taki wniosek, będzie oczywiście rozpatrywana na równi z tymi, którzy od wielu lat działają na rynku.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Było takie pytanie i postulat, pani dyrektor, żeby te wszystkie informacje znalazły się w jednym miejscu. Myślę, że to będzie trudne. Poproszę może dwa zdania na ten temat.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Znaczy te informacje to mogą się znaleźć w jednym miejscu, ale co w tej chwili nie wydaje mi się możliwe, to żeby wszystkie środki na działania polonijne były w jednym miejscu. Znaczy Senat będzie w większym stopniu niż w tym roku zaangażowany w działalność polonijną. MSZ w dalszym ciągu będzie prowadził konkursy dotacyjne. W tym miejscu informacja dla osób, które może mają mniejsze doświadczenie w pozyskiwaniu środków – bo rozumiem, że pan prezes Narkiewicz nie pierwszy raz w tym roku realizował takie projekty czy realizuje, ale są osoby, które jeszcze nie korzystały – że właściwie każdy projekt może być realizowany ze środków dotacyjnych. W MSZ jest osobna, całkiem osobna, wyodrębniona pula środków na inwestycje infrastrukturalne – i to są osobne konkursy na remonty, na wsparcie właśnie infrastruktury środowisk polonijnych. Jest to osobny konkurs, który jest ogłaszany w MSZ. Natomiast oprócz tego są konkursy dotacyjne, które są w różnym wymiarze, czy to media, czy właśnie przedsięwzięcia, które są planowane – i tam również są przedsięwzięcia o charakterze kulturalnym.

Jeśli chodzi o działalność placówek, tutaj pani Margaux Kier wspomniała o tym, że placówka tylko w niewielkim zakresie może wspierać – i to jest prawda. Ponieważ placówki nie mają dużych budżetów i one wspierają tylko w pewnym zakresie, ale one są tam, na miejscu, i to wsparcie jest możliwe. Mogę sobie wyobrazić, że wyjazd dzieci, tam gdzie potrzebny jest transport na przykład, te koszty, które mogą być poniesione tam, na miejscu, przez placówkę. Transport może być, bo to będzie transport, który będzie z tego miejsca do Polski, oni nie mogą ponosić kosztów, które są w Polsce, ale na przykład w kwestii transportu jest to jak najbardziej możliwe. Czyli wszystkie te projekty, które służą umacnianiu tożsamości, umacnianiu integracji, czy wspieraniu nauki języka polskiego, a takie projekty właśnie teatralne jak najbardziej temu służą, to absolutnie przez placówki mogą być wspierane i na to są środki. Trzeba tylko po prostu troszkę może tu zintensyfikować współpracę z placówką.

Natomiast to, co chciałam jeszcze przywołać – bo nie mamy tutaj przedstawiciela Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego – jeśli chodzi o projekty adresowane do młodzieży i do dzieci, to Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego jest jednak głównym adresatem, tzn. oni mają środki na tego typu przedsięwzięcia. Przepraszam, że wejdę troszkę w kompetencje pani dyrektor – Instytut Adama Mickiewicza raczej się koncentruje na przedsięwzięciach realizowanych co najmniej 18+, więc to jest jakby troszkę inny partner do realizacji.

Uczciwie muszę powiedzieć, nie mamy takiego programu wymiany i wspierania młodych artystów. Nie ma czegoś takiego. Znaczy są konkursy dotacyjne, do których można składać projekty, które będą wiązały się z promocją młodych artystów, jak najbardziej, ale nie ma wyodrębnionego tego typu programu. Natomiast muszę państwu powiedzieć, że my dostrzegamy ten problem, że brak troszkę jest nam tutaj takiego wyjścia naprzeciw tej młodszej generacji, powiedzmy, ale nie dzieci i nie młodzieży. Będziemy się starali tak formułować nasze konkursy dotacyjne, żeby one były troszkę sprofilowane właśnie pod kątem osób, które zaczynają karierę bądź już są na początku tej kariery, ale potrzebują jakiegoś wsparcia, ukierunkowania bądź po prostu, tak jak tutaj zresztą zostało powiedziane, stworzenia warunków nawiązywania kontaktów. Znaczy, żeby była możliwość, aby ci młodzi artyści mieli możliwość nawiązania kontaktów w Polsce, czyli nasi artyści ze środowisk polonijnych. Czyli to jest coś, nad czym w tej chwili się zastanawiamy, jak najlepiej do tego podejść, i mam nadzieję, że będziemy w stanie zaproponować jakieś rozwiązania. Jednak już teraz, tak jak mówię, jest ta możliwość, tylko jakby ona nie jest nazwana bezpośrednio, że to jest właśnie wymiana młodych artystów, ale w ramach tych dotacji, konkursów dotacyjnych absolutnie możliwość składania wniosków, które by tego dotyczyły, istnieje. Bardzo bym zachęcała państwa, żeby z nich korzystać.

Oczywiście ja wiem, to już dyskutowaliśmy tutaj, na podkomisji, że to jest trudne, bo postępowanie jest trudne, ale proszę państwa, tego nie unikniemy. Senat też

ma konkursy, wszystkie instytucje, które gospodarzą środkami publicznymi, są zobowiązane do transparentnego postępowania. Konkursy będą, my będziemy się tylko starali maksymalnie upraszczać te procedury i je jakby przyspieszać, żeby to nie trwało długo.

Co jeszcze mogę dodać? Może na razie na tym poprzestanę, może jeszcze będzie okazja, żeby coś dorzucić, to sobie pozwolę w takim razie. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Erenfeicht:

Jeśli mogę. Z punktu widzenia Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski chciałem tylko dopowiedzieć, że mój departament też organizuje konkursy dotacyjne. One są przeznaczone dla partnerów, którymi są polskie organizacje pozarządowe, jak i również polskie instytucje czy od niedawna uczelnie wyższe. W zasadzie, jeżeli jest instytucja czy organizacja zagraniczna, to przez fundację zarejestrowaną w Polsce można ewentualnie wtedy starać się o taki udział w konkursie. Jednak zaznaczam, Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski j kieruje swoją działalność do odbiorców nieetnicznie polskich jako a priori, jako założenie.

Co do jeszcze specyficznej odpowiedzi na pytanie pani Małgorzaty Kier, to jeśli jest to wydarzenie kulturalne po niemiecku i przyciągające jeszcze Niemców w ramach publiczności, to jest szansa i bardzo chętnie realizujemy takie projekty, ale to trzeba by się zwrócić do naszego instytutu w Düsseldorfie. On działa na terenie dawnych Niemiec Zachodnich i jak najbardziej to jest instytucja, która dysponuje budżetem dedykowanym promocji kultury polskiej. Tu jest opcja i tutaj nie trzeba szukać połączeń z Warszawą, wystarczy bezpośrednio mejl, telefon do dyrektora instytutu – wszystko jest dostępne na stronach instytutów na Facebooku, tutaj łatwo dostać czy pozyskać kontakt.

W odpowiedzi na pytanie pani Grosfeld-Budy – ten przykład „Emigrantów" Mrożka, jeśli to było po holendersku, to instytut polski nie działa w Holandii, najbliższy jest w Brukseli, ale jest tam ambasada, która też ma budżet na działalność związaną z promocją polskiej kultury i jak najbardziej można się do niej bezpośrednio zwrócić, ale mówię, zakładając, że jest to… Jeszcze pani wspomniała, że to aktorzy z Polski uczestniczyli w tym przedstawieniu. Tylko dla mnie wyznacznikiem jest odbiorca, język – to jest to, że tutaj musiałoby być to po holendersku.

Mój departament też wspiera rozwój języka polskiego, ale troszeczkę w innym znaczeniu, tzn. w promocji języka polskiego jako języka obcego. Jest to troszeczkę, minimalnie inny wymiar, ale mówimy o pewnych stycznościach z naszymi departamentami, jednak kierunkowe mamy działania szeroko w różnych obszarach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Jeszcze poprosimy panią.

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

Dziękuję.

Raz jeszcze muszę się podpisać pod tym, co powiedział pan dyrektor, znaczy my także naprawdę definiujemy naszą grupę docelową jako publiczność lokalną. Z tego też względu warsztaty, o których pani wspomniała… Znaczy jedno to jest to, że my rzeczywiście jednak operujemy 18+, ale też jakby projekt z Polakami wśród Polonii na miejscu to rzeczywiście nie jest wydarzenie dla Instytutu Adama Mickiewicza. Wyobrażam sobie różnego rodzaju warsztaty, również realizujemy różne warsztaty, także uwzględniające dzieci, ale to też są angażujące publiczność lokalną. Oczywiście Polonię zawsze zapraszamy, to jest tak, że jak najbardziej, tylko to będą właśnie w języku lokalnym chociażby wydarzenia i tak to się będzie odbywało.

Jeśli chodzi o ten przykład „Króla Rogera" w Australii – ja niestety nie pamiętam, czyja to była produkcja. Na pewno nie była to produkcja autonomicznie Instytutu Adama Mickiewicza, bo po prostu nie produkujemy tego typu wydarzeń na tę skalę. Jeżeli to było jakieś przeniesienie z Teatru Wielkiego Opery Narodowej, to jest tutaj kwestia dyrektora artystycznego, który dokonuje selekcji. My prowadzimy często rozmowy na temat solistów.

Przedstawiciel Towarzystwa Kultury Polskiej w Wiktorii Grzegorz Machnacki:

Przepraszam, to była Opera Australia.

Kierowniczka wydziałów IAM Barbara Krzeska:

OK, to tym bardziej myślę, że była decyzja dyrekcji artystycznej na miejscu co do solistów. Znaczy tutaj możemy się starać… Wielokrotnie prowadzimy różnego typu rozmowy przy tego typu wydarzeniach, ale tutaj jest jednak dyrektor artystyczny, jest reżyser, są osoby dokonujące wyboru przy tym, kto ma być solistą, kto ma występować. Czyli to nie jest coś, na co my jako Instytut Adama Mickiewicza mamy do końca wpływ. Staramy się i zdecydowanie jest to dla nas ważne, żeby uwzględniać polskich artystów, ale jednak odpowiedzialność za ten przekaz i ostateczny kształt artystyczny w tym wypadku ponosi ktoś inny.

Jeśli chodzi o kwestię zebrania dofinansowań, to tutaj, tak jak pani dyrektor Wielowieyska powiedziała, rozumiem, że są podejmowane próby, żeby to zebrać w jednym miejscu. Ministerstwo Kultury i Środków Przekazu też prowadzi różnego typu dofinansowania, my też, bo chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to gdzieś tam rozproszone. Chyba to wszystkie pytania, na które chciałam odpowiedzieć. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo.

Mam jeszcze zapisanych państwa do głosu: pani Małgorzata Kwiatkowska, pani Urszula, pani Elżbieta Heller i pani Margaux Kier. Poprosiłabym tylko o w miarę szybkie zadawanie pytań, bo mam akurat za pół godziny Komisję Kultury i Środków Przekazu i będziemy musieli wyrobić się do tego czasu. Proszę najpierw panią Małgorzatę Kwiatkowską.

Wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska:

Dobry wieczór państwu. Małgorzata Kwiatkowska z Australii.

Zanim przejdę do krótkiego pytania, chciałam bardzo serdecznie podziękować pani Wielowieyskiej z MSZ za informację, że będzie przygotowany kompleksowy biuletyn. Jest to dla nas bardzo ważne, bo niestety przypadkowo dowiadujemy się o różnych możliwościach dotacji i często jest to przedostatni dzień, kiedy można złożyć podanie. Również cieszy mnie, że MSZ będzie współpracował z Senatem, jeśli idzie o rozpatrywanie dotacji, bo to pozwoli uniknąć duplikowania dotacji dla jednego projektu, bo tak się też do tej pory zdarzało.

Moje pytanie. Jest to czwarta dyskusja w tej kadencji Sejmu, z tego co widziałam w internecie, podkomisji stałej do promocji polskiej kultury za granicą. Czy z tych posiedzeń państwo przygotowują podsumowanie, czy najważniejsze punkty, czy najważniejsze zadania, które będą realizowane? Jak wygląda rezultat tych naszych dyskusji? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz poprosimy panią Urszulę, nie mam nazwiska. Prosimy o przedstawienie się.

Przedstawicielka Impresariatu Artystycznego Feniks Urszula Niziołek:

Dzień dobry. Nazywam się Urszula Niziołek, jestem z Holandii. Reprezentuję Impresariat Artystyczny Feniks.

Odniosę się do wypowiedzi pani na temat musicalu, który odbył się w Holandii. Miałam właśnie przyjemność organizowania go na terenie Holandii. Powiedziała pani, że było duże zainteresowanie i było też dużo dzieci, które nie do końca mówią w języku polskim. Pierwsza i najważniejsza rzecz – było dużo zainteresowanych, ponieważ nie było biletów, wszystko było po części z państwa strony sfinansowane, jak i po tej stronie było sfinansowane, bo dwie fundacje udostępniły i zapłaciły za sale teatralne, a jedna została zapłacona przez sponsora. Czyli to mogło się odbyć w ten sposób. Myślę, że ja czy pani Hanna Grosfeld-Buda, czy jeszcze jedna pani, która organizuje nieregularnie spektakle teatralne, byłaby w stanie więcej zdziałać, jeślibyśmy otrzymywali takie możliwości, że coś możemy zorganizować, ale nie musimy ponosić z tego tytułu kosztów. Ponieważ każda z nas musi trzymać się jakiegoś określonego budżetu, a wiadomo, że wyjazd teatrów z Polski to nie jest na jeden dzień, tylko co najmniej trzy dni, bo jeden to jest przyjazd, drugi jest występ, trzeciego powrót. Przez trzy dni trzeba zapłacić za hotele, za wyżywienie, za sale teatralne, które tu są drogie, i niestety ceny biletów muszą iść mocno w górę, a ludzie nie chcą niestety wydawać pieniędzy na spektakle teatralne dla dzieci.

Druga taka ważna rzecz, zastanawiam się nad tym, co będzie, jeśli nie podejmiemy odpowiednich działań. Może się okazać na przykład, że nasze dzieci będą tylko Polakami z paszportem, a nasze dziedzictwo zaniknie wraz z nami. Czyli co my robimy? Poświęcamy spektakle, dajemy dofinansowanie, jeśli będą spektakle po niemiecku, po holendersku – a gdzie w tym my? My też tego potrzebujemy, Polonia w Holandii czy też w innych krajach za granicą tego potrzebuje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy bardzo.

Teraz jeszcze poprosimy panią Elżbietę Heller.

Przewodnicząca Niemiecko-Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego SALONik Elżbieta Heller:

Dzień dobry państwu. Czy mnie słychać?

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Tak, słychać.

Przewodnicząca Niemiecko-Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego SALONik Elżbieta Heller:

Nazywam się Elżbieta Heller, reprezentuję Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Kulturalne SALONik w Darmstadt i chyba jestem tutaj jedyną reprezentantką małego, samodzielnego stowarzyszenia. Mam konkretne pytanie do pana Narkiewicza, który zaznaczył, że chciałby gradacji wielkości imprez. Uważam to za bardzo nie w porządku. Małe stowarzyszenia powinny mieć też możliwość otrzymywania dotacji.

Teraz moje pytanie, bardzo krótkie – kto decyduje o dolnej granicy dotacji? Ostatnio składałam wniosek na konkurs Senatu do „Wspólnoty Polskiej" i tam dolna granica wynosiła 50 tys. zł, a na przykład koncert muzyki klasycznej, powiedzmy, kameralny ze znakomitymi artystami w Darmstadt organizowany przez nas kosztuje 5–7 tys. euro, czyli to nie jest 50 tys. zł. Dlaczego jest taka granica? Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej nie ma takiej dolnej granicy. Uprzejmie bym prosiła, żeby te małe organizacje miały szansę też dostać dotacje z waszych źródeł, ale żeby nie był tak wysoki ten próg najniższy czy ten próg dotacji. Dziękuję bardzo.

Chciałabym, żeby pan Narkiewicz wytłumaczył, co rozumie pod hasłem gradacja wielkości imprez. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani Małgorzata Kier.

Prezes stowarzyszenia Dom Spotkań Polsko-Niemieckich Europolis Margaux Kier:

Tak, Margaux Kier.

Chciałam odpowiedzieć na kwestię o Instytucie Polskim w Düsseldorfie. Robię różne wydarzenia polonijne już od ponad 25 lat i jeszcze nigdy nie otrzymaliśmy jakiejkolwiek pomocy finansowej z tego instytutu, a także było dotychczas tak, że instytut nie miał żadnych środków na Polonię, jedynie na zapraszanie gości z Polski. Jeżeli to się zmieniło, to jestem bardzo rada z tego i już w tej chwili podjęliśmy kroki, żeby się spotkać z nowym dyrektorem.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Ja nie słyszę, więc może napiszę. Możliwie, że wtrącam się do dyskusji.

Prezes stowarzyszenia Dom Spotkań Polsko-Niemieckich Europolis Margaux Kier:

Ale my słyszymy pana, nie wiem, czy wszyscy.

W każdym razie, jeżeli chodzi o Instytut Polski w Düsseldorfie, to bardzo bym chciała, żeby to było wyklarowane, czy naprawdę oni mają środki, ponieważ dotychczas wszystkie spotkania w Instytucie Polskim w Düsseldorfie, też z byłymi dyrektorami, nigdy nie przyniosły jakiegokolwiek skutku w podporze naszej działalności.

Druga rzecz, którą chciałam powiedzieć – że nasze imprezy są wszystkie dwujęzyczne, polsko-niemieckie. Czyli my nie robimy stricte po polsku albo stricte po niemiecku, tylko naszym zadaniem jest integracja Polonii tutaj, ale także stwarzanie tej ojczystej jakby… momentu albo miejsca dla Polaków, że mogą mówić po polsku, ale także za każdym razem próbujemy tutaj być mostem między Polską i Niemcami. Robimy także nawet

trzyjęzyczne imprezy, czyli polsko-niemiecko-francuskie, w Trójkącie Weimarskim. To, co powiedziała pani Urszula, to jest jednak bardzo ważne, że ta odpowiedzialność, żeby z jednej strony te korzenie polskie pielęgnować, ponieważ to jest jakby ważne dla zadowolenia, dla samopoczucia ludzi, którzy są migrantami. Z drugiej strony żeby równocześnie działać, jak to powiedzieć, w dobrym sensie na wizerunek Polski, pokazywać kulturę, ale także równocześnie integrować dzieci i młodzież, i nas, starszych, którzy tutaj mieszkają, by się czuli dobrze. Jest to bardzo ważne.

Cieszę się, że jestem teraz tutaj w tym gronie, też przypadkiem, przez koleżankę, bo to nie jest tak, że dostajemy jakieś informacje oficjalne o takim spotkaniu albo o takich możliwościach. Dlatego bardzo bym prosiła, żeby Senat i MSZ wszczęły jakieś aktywności, by Polonia i aktywiści polonijni po prostu się bardziej mogli dowiedzieć o możliwościach.

Ostatnia kwestia, której nie rozumiem – dlaczego jest ten partner w ogóle potrzebny? Jeżeli jest partner, to uważam, że on powinien współpracować. Jakby kooperacja polega na tym, że robimy coś i wtedy on współpracuje, a tutaj jest tak, że my tylko używamy tego partnera, żeby otrzymać dotację, a robimy naszą rzecz tutaj. Przecież ta „Wspólnota Polska” czy ktokolwiek, kogo możemy spytać w Polsce – to oni nie będą uczestniczyć w tym wydarzeniu. Nie rozumiem zupełnie, dlaczego jest taki partner potrzebny, i bardzo by mi zależało na tym, żeby to nie było w ogóle potrzebne, aby trzeba było używać partnera w Polsce. W każdym razie dotychczas wszystkie nasze imprezy właściwie w większości z niemieckich pieniędzy finansowałam. Jeżeli kosztowało 18 tys., to może z 5 tys. dostaliśmy od konsulatu, ale w większości tutaj jest też zainteresowanie, żeby Polacy się dobrze czuli. Tak że bardzo proszę, żeby w tym kierunku – może jest możliwość jakaś, żeby zmienić te procedury na dłuższą metę, oczywiście nie teraz, od razu.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Może tak króciutko pan Narkiewicz się tylko odniesie i później już odpowie ministerstwo na pytania państwa.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Dziękuję uprzejmie.

Dziękuję za pytanie, za spostrzeżenie i wyjaśniam. Gradacja absolutnie nie znaczy wykluczenia jakiegoś środowiska z otrzymania dotacji na jakiś projekt. Jednak obiektywnie rzecz biorąc, na Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy przyjeżdżają liderzy, delegacje, 400 osób z różnych zakątków świata, więc to jest chyba nieporównywalne z tym, co na przykład przeprowadzam w swoich rodzinnych Trokach, nawet „Dźwięcz, Polska Pieśni” czy „Dzień Pierwszoklasisty”. Jedno i drugie powinno być sfinansowane.

Natomiast w tym roku zdarzyły się takie światowe wydarzenia, my składaliśmy na takowe chyba z sześć projektów. Zostały absolutnie odrzucone z niezrozumiałych przyczyn. Możliwe, że projekty były nieidealne, ale to już inna kwestia. Natomiast dostały finansowanie projekty naprawdę lokalnego typu. Czyli absolutnie to nie wyklucza lokalnych czy krajowych potrzeb otrzymania finansowania, ale pewne ocenianie skali przedsięwzięć chyba jest rzeczą oczywistą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę ministerstwo o udzielenie odpowiedzi na ostatnie pytania.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Odnosząc się do kwestii potrzeby posiadania partnera polskiego, tak jak wspomniałam wcześniej, jest to wymóg prawny, więc jeżeli jakakolwiek zmiana miałaby nastąpić, to ona mogłaby nastąpić tylko w parlamencie. Jeżelibyśmy mieli się zastanawiać nad jakimiś zmianami, to wymagałoby pracy legislacyjnej. W warunkach dzisiejszych nie ma takiej możliwości. W związku z tym, mając do czynienia z taką a nie inną legislacją, musimy mieć partnera polskiego, z którym polskie instytucje dysponujące środkami budżetowymi mogą podpisać umowę. Stąd jest taki układ. Dotyczy to wszystkich instytucji, które tutaj przywołałam, również Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, bo to jest bardzo ważna instytucja. W państwa wypowiedziach dostrzegam

dużą troskę o te młodsze pokolenia i właśnie ta instytucja została stworzona w tym celu. Instytut Kolbego nie tylko dba o rozwój języka polskiego – znaczy to jest szerokie ujęcie, bo język polski jest tym narzędziem, znaczy tym celem podtrzymania języka polskiego, ale to się odbywa poprzez różne instrumentarium, również przez teatr, literaturę, muzykę, nie wiem, przez każde inne instrumentarium, które jest tutaj potrzebne. Bardzo bym zachęcała do tego, żeby właśnie taką współpracę z Instytutem Kolbego też nawiązywać.

Dziękuję za dobre słowa, za nasze dobre chęci stworzenia takiego informatora. Ja widzę, że ten informator naprawdę jest bardzo potrzebny. Tutaj są potrzebne też po prostu doświadczenia państwa, tzn. jeżeli są ogłaszane konkursy – to muszę zastrzec – to jednak w tym informatorze nie będziemy w stanie podać konkretnych dat, kiedy będą ogłaszane konkursy. Konkursy są ogłaszane w różnych instytucjach w różnym terminie, więc jeżeli wiemy, jaki projekt nas interesuje, i wiemy, jaka instytucja dla nas jest tą instytucją docelową, która dysponuje środkami, to z tą instytucją trzeba po prostu mieć kontakt, ewentualnie śledzić strony internetowe. My będziemy się starali i to jest coś, co chcemy wprowadzić w tej chwili w ministerstwie, znaczy w większym stopniu naszych konsulów polonijnych zaangażować w szkolenia pod kątem właśnie finansowania projektów, żeby nasi konsulowie w większym stopniu też dla państwa byli tutaj pomocni w korzystaniu z tych środków i mechanizmów i przygotowaniu państwa do tego, w jaki sposób można z tych środków korzystać. Będziemy chcieli takie szkolenia dla konsulów polonijnych przeprowadzić.

Mieliśmy ostatnio naradę szefów placówek i na ten temat tam też była mowa, ale jak wiemy, to pracownicy będą przygotowywać dokumenty. Czyli musimy też jakby zejść na poziom szeregowych pracowników, którzy pracują nad tymi sprawami. Będziemy te szkolenia intensyfikować i zachęcać naszych konsulów polonijnych, żeby w większym stopniu państwa informowali, skutecznie informowali na temat tego, w jaki sposób z tych możliwości można skorzystać.

Nie odnoszę się tutaj, proszę państwa, do tych dolnych granic dotacji. Ja się z panią zgadzam – mówię o wypowiedzi pani Elżbiety Heller – ja też uważam, że małe projekty absolutnie powinny być uwzględniane. Stąd ta moja wcześniejsza sugestia, żeby nie korzystać tylko z dużych operatorów, bo mamy też mniejszych operatorów i będziemy na pewno starali się, żeby te projekty były wyważone.

Tutaj w którymś momencie państwo przekazaliście taką uwagę, że w dużym stopniu uwzględniane są projekty ze Wschodu. To jest trudny temat, prawda? Dlatego, że my staramy się zachować równowagę, ale prawda też jest taka, że te instytucje polonijne na Wschodzie często nie mają w ogóle innych źródeł finansowania. Państwo czasami jesteście w stanie pozyskać w krajach, w których działacie. Bo my też dostrzegamy przecież, że są takie kraje, które się angażują, które finansują mniejszości, które wspierają pewną działalność, a są takie kraje, gdzie tej działalności w ogóle nie ma. My wszystkie te elementy musimy brać pod uwagę, podejmując decyzje o takim czy innym kierowaniu środków. Czyli to są te priorytety.

Muszę państwu powiedzieć, z tego co widzę, że z tych ostatnich miesięcy przepadały projekty głównie dlatego, że były źle przygotowane, na przykład nie były złożone w terminie. Bardzo dużo projektów właśnie z powodów takich czysto technicznych po prostu nie dochodziło w ogóle do tego etapu rozpatrywania, bo one w jakimś stopniu z czysto technicznych powodów nie mogły być rozpatrywane. Dlatego tak ważne będzie właśnie przygotowanie tych naszych konsulów w większym stopniu na to, żeby przekazywać tę informację. I póki co, póki nie będzie zmian w legislacji, to jesteśmy w sytuacji, kiedy ten partner polski będzie nam potrzebny. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Erenfeicht:

Może odniosę się tylko do instytutów polskich. Nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o działalność statutową. Znaczy wyznacznikiem decyzji, czy wspierać, czy nie wspierać projektu – oprócz kwestii też i logistycznych, finansowych, bo też wiadomo, że kwestie budżetowe wchodzą w grę – jest właśnie odbiorca i język lokalny. Jednak tym się kierujemy. Instytuty polskie realizują cele polskiej polityki zagranicznej za pomocą dyplomacji publicznej, to są ich cele. Nie budują co do zasady więzi między Polakami żyjącymi za granicą

a Polską, to nie jest ten kierunek ich działalności. Mogą oczywiście współpracować ze środowiskami polonijnymi, natomiast te cele są głównie związane z odbiorcą niepolonijnym, krótko mówiąc. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękujemy.

Myślę, że tutaj odpowiedzi wyczerpaliśmy. Chciałabym tylko od siebie bardzo podziękować za wyczerpujące odpowiedzi na te pytania, za tę bardzo wartościową dyskusję, dzięki której możemy wypracować jakieś rozwiązania, wspólnie słuchając państwa problemów. Cieszę się bardzo z deklaracji o możliwości stworzenia tego informatora oraz stworzenia tej kompleksowej informacji, ale także za chęć stworzenia warunków wypracowania, nawiązywania kontaktów pomiędzy polskimi i polonijnymi instytucjami. Myślę, że to też będzie ważne, że często instytucja polonijna nie wie, gdzie ma szukać tej współpracy i z kim może ją nawiązać, żeby razem o takie dotacje się ubiegać.

Myślę, że ta nasza podkomisja jest właśnie po to, żeby wypracowywać te lepsze rozwiązania. I tu odpowiadając na pani pytanie, czy coś z tego później zostaje – to my przygotowujemy sprawozdania, które są po naszym każdym posiedzeniu. Natomiast można też odtworzyć na stronie sejmowej archiwalne posiedzenia podkomisji, odsłuchać, też to jest spisane, jest to też w formie pisanej. Czyli można się z tym zapoznawać, można brać udział i my bardzo zapraszamy. Stworzymy teraz bazę państwa mejlową i będziemy państwa informować na bieżąco o posiedzeniach, o terminach i godzinach takich posiedzeń. Przepraszam za zmianę dzisiaj godziny, ale właśnie za chwilę mam komisję kultury, która dosyć późno mi w terminarz wskoczyła. Mam nadzieję, że zadowoliliśmy państwa odpowiedziami i zapraszamy na kolejne posiedzenia podkomisji.

Zamykam już dyskusję. Porządek dzienny wyczerpaliśmy. Jeszcze raz dziękujemy bardzo i do usłyszenia, do zobaczenia.